

Sygn. akt III AUa 892/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G.

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maria Sałańska - Szumakowicz
Sędziowie:	SSA Jerzy Andrzejewski SSO del. Maria Ołtarzewska (spr.)
Protokolant:	stażysta Sylwia Gruba

po rozpoznaniu w dniu 6 listopada 2015 r. w Gdańsku

sprawy (...) Spółdzielni Usługowej Zakładu Pracy (...) w B.

z udziałem zainteresowanych: M. K., E. M. (1), P. C., S. C., E. M. (2)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ubezpieczenie społeczne i wymiar składki

na skutek apelacji (...) Spółdzielni Usługowej Zakładu Pracy (...) w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 19 lutego 2015 r., sygn. akt VI U 3287/13

oddala apelację.

SSO del. Maria Ołtarzewska SSA Maria Sałańska - Szumakowicz SSA Jerzy Andrzejewski

\

Sygn. akt III AUa 892/15

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzjami z dnia 27 września 2013 r., (Nr: (...), (...), 627, (...), (...), (...)), na podstawie art. 83 ust. 1 pkt. 3, art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w związku z art. 81 ust. 1 i 6 oraz art. 85 ust. 4 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych ustalił, że podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, ubezpieczenie wypadkowe i ubezpieczenie zdrowotne za zainteresowanych: E. M. (2) (za okres: czerwiec 2012 r.), S. C. (za okres: lipiec 2012 r.), P. C. (za okres: wrzesień -listopad 2011 r.), E. M.

(1) (za okres: sierpień - wrzesień 2012 r.) i M. K. (za okres: sierpień - wrzesień 2011 r.) z tytułu wykonywania prac na podstawie umów zlecenia na rzecz płatnika składek (...) Spółdzielni Usługowej Zakład Pracy (...) w B. stanowią kwoty wskazane w decyzjach z dnia 27 września 2013 r. W uzasadnieniu wydanych decyzji organ rentowy wskazał, że w wyniku kontroli przeprowadzonej u płatnika składek ustalono, iż Spółdzielnia zawierała z w/w zainteresowanymi: E. M. (2), S. C., P. C., jednocześnie dwie umowy zlecenia dotyczące: utrzymania porządku oraz ochrony obiektów. Umowy były zawierane na ten sam okres. Z tytułu umowy zlecenia dotyczącej ochrony obiektów wynagrodzenie było ustalone w stawce godzinowej, w przypadku zaś umów w zakresie sprzątania wynagrodzenie określone było kwotowo. Organ ustalił, że płatnik składek deklarował składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe od umowy zlecenia na utrzymanie porządku, z której przychód był niższy od przychodu uzyskiwanego z drugiej umowy. Od tej drugiej umowy deklarowano zaś jedynie składki na ubezpieczenie zdrowotne. W ocenie organu rentowego zawieranie dwóch umów zlecenia na wykonywanie czynności wzajemnie powiązanych miało na celu wyłącznie deklarowanie składek na ubezpieczenia społeczne tylko od części przychodu uzyskanego przez zainteresowanych, a tym samym miało na celu obejście prawa. Organ wskazał, że przychód uzyskiwany z tytułu wykonywania zawartych dwóch umów zlecenia należy potraktować jako przychód z tytułu wykonywania jednej umowy zlecenia. Z kolei wobec zainteresowanych: M. K. oraz E. M. (1) organ uznał, że powyższe jako osoby wykonująca na rzecz płatnika składek pracę na podstawie umów zlecenia, nazwanych „umowami o dzieło”, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu oraz wypadkowemu w okresie wskazanym w decyzjach nr (...) z dnia 27 września 2013 r. W ocenie organu rentowego przedmiotem umów zawartych z zainteresowanymi było świadczenie usług, a nie osiągnięcie określonego rezultatu, wobec czego płatnik składek miał obowiązek zgłoszenia zainteresowanych do ubezpieczeń społecznych.

Odwołanie od powyższych decyzji złożył płatnik składek (...) Spółdzielnia Usługowa Zakład Pracy (...) w B. wnosząc o uchylenie zaskarżonych decyzji, ewentualnie o zwrócenie, na zasadzie art. 467 § 4 k.p.c., akt sprawy organowi rentowemu w celu uzupełnienia materiału sprawy. W uzasadnieniu odwołań skarżący wskazał, iż chybiona jest konstatacja organu rentowego, jakoby zawierane przez powoda umowy nie spełniały wymogów wynikających z przepisów kodeksu cywilnego, w szczególności art. 627 k.c. i następne, gdyż roszczenie o wypłatę umówionego wynagrodzenia powstawało dopiero z chwilą doprowadzenia danej przestrzeni do stanu czystości lub wykonania innej określonej w umowie czynności i osiągnięcia celu. W przypadku omawianych umów istniała możliwość obiektywnego zweryfikowania, czy został osiągnięty umówiony przez strony rezultat, to jest czy określone przestrzenie są czyste - świadczenie zostało wykonane i należy się wynagrodzenie, czy też przestrzenie nie są czyste - świadczenie przyjmującego zamówienie nie zostało spełnione i nie należy się mu wynagrodzenie. W ocenie płatnika składek istotnym jest fakt, że umowy o dzieło były zawierane z przyjmującymi zamówienie na doprowadzenie do czystości określonej przestrzeni w miejscach, w której płatnik później świadczył usługi bieżącego utrzymania czystości, które to usługi były wykonywane przez inne osoby, współpracujące z płatnikiem na innej podstawie prawnej innej niż umowa o dzieło, zwykle na podstawie umowy o pracę. Płatnik składek przed podjęciem regularnego sprzątania w przypadku niektórych klientów wykonywał zadania doprowadzenia miejsc przyszłego świadczenia regularnych usług utrzymania czystości do stanu czystości. Według woli klientów płatnika takie doczyszczanie miało na celu doprowadzenie do porządku przestrzeni uprzednio regularnie sprzątanym przez inne podmioty świadczące usługi tego rodzaju w sytuacji, gdy następowała przerwa w świadczeniu usług regularnego utrzymania czystości, co skutkowało znacznym zabrudzeniem danej przestrzeni, albo w sytuacji, gdy podmiot wcześniej wykonujący usługi regularnego utrzymywania czystości nieprawidłowo wykonywał te czynności, co pociągało za sobą nagromadzenie zabrudzenia. Na umowę o dzieło, wskazuje także wyrok wydany przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu z dnia 6 grudnia 2012 roku, sygn. akt III AUa 746/12. Dalej odwołujący wskazał, iż nie zawierał żadnej z umów zlecenia tylko po to, aby powstał drugi tytuł objęcia danego zleceniobiorcy ubezpieczeniem społecznym, przy czym nie posiada wiedzy, aby którykolwiek ze zleceniobiorców zawarł umowę zlecenia po to, by stworzyć drugi tytuł do ubezpieczenia. Wskazał, że jeżeli umowy miałyby być nieważne z uwagi na ich ukierunkowanie na obejście ustawy lub sprzeczność z zasadami współżycia społecznego, to nie mogłyby stanowić podstawy do objęcia zleceniobiorców obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym. W konsekwencji decyzja stwierdzająca nieważność czynności prawnej w postaci zawarcia umowy danego charakteru nie może jednocześnie przekwalifikować jej według własnego uznania na inną umowę tak, by osiągnąć cel w postaci powstania obowiązku ubezpieczeniowego. Zdaniem odwołującego nie występują żadne okoliczności, które mogłyby stanowić podstawę do ustalenia podstawy wymiaru składek na

ubezpieczenie społeczne i zdrowotne w innej wysokości, niż zadeklarował to powód. W związku z tym chybione są wnioski protokołu kontroli, jakoby zaistniała różnica w deklarowaniu składek.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie, podtrzymując argumentację zawartą w zaskarżonych decyzjach.

Sprawy z odwołań płatnika składek zostały przekazane do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia ze sprawą sygn. akt VI U 3287/13.

Wyrokiem z dnia 19 lutego 2015 r. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania, wskazując następujące motywy rozstrzygnięcia:

(...) Spółdzielnia Usługowa Zakład Pracy (...) w B. prowadzi działalność gospodarczą m.in. w zakresie działalności ochroniarskiej oraz sprzątanania budynków i obiektów przemysłowych. W okresie objętym kontrolą organu rentowego Spółdzielnia zatrudniała pracowników w oparciu o umowy o pracę oraz umowy cywilnoprawne, których przedmiotem była ochrona mienia. Niektóre osoby w ramach obowiązków, poza czynnościami z zakresu ochrony, wykonywały również czynności porządkowe polegające na posprzątaniu swojego stanowiska pracy. Regulamin pracy obowiązujący w Spółdzielni przewidywał, że osoby zatrudnione w ramach stosunku pracy w ramach obowiązków pracowniczych zobowiązane były do sprzątanania swojego stanowiska pracy. Spółdzielnia nie uzależniała wynagrodzenia z tytułu umowy o świadczenie usług porządkowych od warunków panujących na danym stanowisku pracy.

W dniu 11 czerwca 2012 r. płatnik składek zawarł z zainteresowanym E. M. (2) umowę zlecenia w przedmiocie utrzymywania porządku w miejscu świadczenia usługi wskazanym przez zleceniodawcę. Strony wskazały okres obowiązywania umowy od dnia 12 czerwca 2012 r. do dnia 30 czerwca 2012 r. Wynagrodzenie z tytułu umowy ustalono na kwotę 30 zł brutto. W dniu 11 czerwca 2012 r. płatnik składek zawarł z zainteresowanym umowę zlecenia w przedmiocie ochrony obiektów wskazanych przez zleceniodawcę, polegającej m.in. na obserwacji i obchodzie terenu obiektu, monitorowaniu ruchu osobowego i towarowego, nie wpuszczaniu na chroniony obiekt osób nieupoważnionych. Strony wskazały okres obowiązywania umowy od dnia 12 czerwca 2012 r. do dnia 30 czerwca 2012 r. Wynagrodzenie z tytułu umowy ustalono na kwotę 4,81 zł brutto za godzinę pracy. Zainteresowany zawarł ze Spółdzielnią dwie umowy zlecenia: jedną na sprzątananie w swoim miejscu pracy, a drugą na ochronę obiektu. W ramach świadczenia usług ochrony zainteresowany zajmował się ochroną budynku hotelu (...) w B., jak również należącego do niego parkingu. Pracował w systemie zmianowym. Zainteresowany nie wykonywał żadnych czynności porządkowych.

W dniu 1 czerwca 2012 r. płatnik składek zawarł z zainteresowanym S. C. umowę zlecenia w przedmiocie utrzymywania porządku w miejscu świadczenia usługi wskazanym przez zleceniodawcę. Strony wskazały okres obowiązywania umowy od dnia 2 czerwca 2012 r. do 30 czerwca 2012 r. Wynagrodzenie z tytułu umowy ustalono na kwotę 20 zł brutto. W dniu 1 czerwca 2012 r., a następnie 1 lipca 2012 r. płatnik składek zawarł z zainteresowanym umowy zlecenia w przedmiocie ochrony obiektów wskazanych przez zleceniodawcę, polegającej m.in. na obserwacji i obchodzie terenu obiektu, monitorowaniu ruchu osobowego i towarowego, nie wpuszczaniu na chroniony obiekt osób nieupoważnionych. Strony wskazały okres obowiązywania pierwszej umowy od dnia 2 czerwca 2012 r. do 30 czerwca 2012 r., natomiast drugiej - od dnia 1 lipca 2012 r. do 8 lipca 2012 r. Wynagrodzenie z tytułu umów ustalono odpowiednio na kwoty 5,80 i 5,21 zł brutto za godzinę pracy. W ramach umów zlecenia ze Spółdzielnią zainteresowany świadczył usługi ochrony na terenie stacji paliw PKN (...) w R.. Zainteresowany zawarł ze Spółdzielnią dwie umowy zlecenia - jedną na sprzątananie w swoim miejscu pracy, a drugą na ochronę obiektu. Pracował w systemie zmianowym. Zainteresowany na terenie stacji nie miał wydzielonego pomieszczenia, spożywał posiłki w pomieszczeniu socjalnym przeznaczonym dla pracowników stacji. Nie wykonywał żadnych obowiązków związanych ze sprzątananiem czy z utrzymywaniem porządku. Czynności te wykonywali pracownicy stacji.

Na okres od 1 września 2011 r. do 31 grudnia 2011 r. płatnik składek zawarł z zainteresowanym P. C. umowę zlecenia w przedmiocie utrzymywania porządku w miejscu świadczenia usługi wskazanym przez zleceniodawcę. Wynagrodzenie z tytułu umowy ustalono na kwotę 30 zł brutto miesięcznie. Na analogiczny okres od 1 września 2011 r. do 31 grudnia 2011 r. płatnik składek zawarł z zainteresowanym umowę zlecenia w przedmiocie ochrony obiektów

wskazanych przez zleceniodawcę, polegającej m.in. na obserwacji i obchodzie terenu obiektu, monitorowaniu ruchu osobowego i towarowego, nie wpuszczaniu na chroniony obiekt osób nieupoważnionych. Wynagrodzenie z tytułu umowy ustalono w oparciu o stawkę godzinową i wynosiło ono 7,48 zł brutto. Zainteresowany w latach 2011 - 2012 był pracownikiem Spółdzielni, zatrudnionym w pełnym wymiarze czasu pracy, na czas określony. Pracę wykonywał na terenie Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) w B.. W ramach umowy o pracę zainteresowany zobowiązany był do ochrony osób i mienia (...) znajdującego się przy ul. (...). Zainteresowany pracował w systemie zmianowym, ciągłym (po 12 godzin). Na jednej zmianie pracowała jedna osoba pilnująca. Zainteresowany nie wykonywał żadnych prac porządkowych, bowiem sprzątaniami zajmowali się pracownicy (...). Umowy zlecenia jedna na sprząatanie w swoim miejscu pracy, a druga na ochronę obiektu, dotyczyły pracy świadczonej w nadgodzinach, zaś od ich zawarcia Spółdzielnia uzależniała możliwość pracy w ramach nadgodzin.

W okresie od 1 maja 2011 r. do 30 czerwca 2011 r. i od 1 lipca 2011 r. do 30 września 2011 r. płatnika składek wiązały z zainteresowaną M. K. umowy zlecenia w przedmiocie utrzymywania porządku w miejscu świadczenia usługi wskazanym przez zleceniodawcę. Wynagrodzenie z tytułu umów ustalono na kwotę 30 zł brutto miesięcznie. W okresie od 1 marca 2011 r. do 30 czerwca 2011 r. i od 1 lipca 2011 r. do 30 września 2011 r. płatnika składek wiązały z zainteresowaną umowy zlecenia w przedmiocie ochrony obiektów wskazanych przez zleceniodawcę, polegającej m.in. na obserwacji i obchodzie terenu obiektu, monitorowaniu ruchu osobowego i towarowego, nie wpuszczaniu na chroniony obiekt osób nieupoważnionych. Wynagrodzenie z tytułu umowy ustalono w oparciu o stawkę godzinową i wynosiło ono 4,06 zł brutto. W dniach 2 stycznia 2012 r., 1 sierpnia 2012 r. i 1 września 2012 r. Spółdzielnia zawarła z zainteresowaną umowy o dzieło, których przedmiotem było doprowadzenie do czystości i porządku wskazanych pomieszczeń. W umowie wskazano, że zakończenie dzieła nastąpi odpowiednio do dnia 31 stycznia 2012 r., 31 sierpnia 2012 r. oraz 30 września 2012 r. i w tym dniu zleceniodawca dokona odbioru dzieła (protokolarnego odnośnie umów z sierpnia i września 2012 r.). Wynagrodzenie z tytułu umów ustalono na kwoty: 1104 zł brutto (umowa z sierpnia 2012 r.) i 1092 zł brutto (umowa z września 2012 r.). W umowie ze stycznia 2012 r. nie wskazano wysokości wynagrodzenia. Nie zostały sporządzone protokoły odbioru dzieła. Zainteresowana współpracuje z powodem od 2006 r. Początkowo zatrudniona była na umowę o pracę na 1/2 etatu, następnie w ramach umów zlecenia i o dzieło. Powyższe czynności z zakresu ochrony zainteresowana wykonywała początkowo w budynku należącym do Spółdzielni, a następnie w Madrze i Regionalnej Izbie Obrachunkowej. W zakresie jej obowiązków było sprząatanie portierni, w tym mycie podłogi, wynoszenie śmieci, a nawet mycie okien (w budynku Spółdzielni i Regionalnej Izby Obrachunkowej). Wykonanie czynności porządkowych zajmowało zainteresowanej około pół godziny dziennie. Obecnie zainteresowana nadal współpracuje ze Spółdzielnią, tj. zastępuje pracowników lub zleceniobiorców w razie ich nieobecności.

W dniach 1 sierpnia 2012 r. i 1 września 2012 r. Spółdzielnia zawarła z zainteresowaną E. M. (1) umowy o dzieło, których przedmiotem było doprowadzenie do czystości i porządku wskazanych pomieszczeń. W umowie uregulowano, iż zakończenie dzieła nastąpi odpowiednio do dnia 31 sierpnia 2012 r. i 30 września 2012 r. i w tym dniu zleceniodawca dokona odbioru dzieła (protokolarnego odnośnie umowy z września 2012 r.). Wynagrodzenie z tytułu umów ustalono na kwoty: 1296 zł brutto (umowa z sierpnia 2012 r.) i 960 zł brutto (umowa z września 2012 r.). Nie został sporządzony protokół odbioru dzieła. Zainteresowana zawarła z płatnikiem składek powyższe umowy cywilnoprawne. Czynności wykonywane przez zainteresowaną w ramach tych umów polegały na porządkowaniu i sprzątanii. Pierwsza umowa o dzieło dotyczyła przede wszystkim przygotowania zakładu do rozpoczęcia działalności - sprzątanii łazienek, pomieszczeń biurowych i myciu okien, zaś przedmiotem drugiej było utrzymanie porządku w całym zakładzie. Na podstawie obu umów zainteresowana świadczyła usługi w siedzibie (...) w P.. Jej bezpośrednimi przyłożonymi byli kierownicy z (...), którzy zarówno wskazywali zainteresowanej jakie prace winny być wykonane, jak również sprawdzali jakość wykonania powierzonych zadań. Środki czystości oraz sprzęt i urządzenia niezbędne do utrzymania porządku dostarczał (...) oraz Spółdzielnia.

Przenosząc ustalony w sprawie stan faktyczny na grunt przepisów prawa Sąd Okręgowy stwierdził, że odwołania płatnika składek nie zasługiwały na uwzględnienie.

Powyżej przedstawiony stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o zeznania złożone przez zainteresowanych, zeznania świadka, jak również przedłożone do akt sprawy dokumenty dotyczące zawierania umów z

zainteresowanymi, w tym kopie umów cywilnoprawnych. Sąd Okręgowy uznał zeznania złożone przez świadków oraz zainteresowanych na okoliczność zawieranych z powodową Spółdzielnią umów i wykonywanych czynności, co do zasady za wiarygodne. Zeznania zainteresowanych i świadka były logiczne i spójne, wzajemnie się dopełniały, nadto podane przez nich okoliczności znalazły potwierdzenie w przedłożonych do akt sprawy dokumentach w postaci kopii zawieranych z nimi umów.

Przechodząc do rozważań prawnych w pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał na treść art. 6 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 1442 ze zm.; dalej „u.s.u.s.”), który stanowi, iż ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowym podlegają z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi zleceniobiorcami, oraz osobami z nimi współpracującymi. Zgodnie natomiast z art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. Dz. U. z 2008r., Nr 164, poz. 1027 ze zm.), do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne zleceniobiorców stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe tych osób. Podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne pomniejsza się o kwoty składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i chorobowe finansowanych przez ubezpieczonych niebędących płatnikami składek, potrąconych przez płatników ze środków ubezpieczonego, zgodnie z przepisami ustawy systemowej. Następnie w myśl art. 9 ust. 2 u.s.u.s., osoba spełniająca warunki do objęcia obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z kilku tytułów, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt. 2, 4-6 i 10 u.s.u.s., jest objęta obowiązkowo ubezpieczeniami z tego tytułu, który powstał najwcześniej. Może ona jednak dobrowolnie, na swój wniosek, być objęta ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi także z pozostałych, wszystkich lub wybranych tytułów lub zmienić tytuł ubezpieczeń, z zastrzeżeniem art. 9 ust. 7 u.s.u.s. W przypadku zbiegu kilku tytułów ogólnych obowiązuje zasada pierwszeństwa w czasie, co oznacza, iż obowiązek ubezpieczenia istnieje z tego tytułu, który powstał najwcześniej, przy czym możliwa jest zmiana tytułu ubezpieczenia. Już sama treść interpretowanego przepisu, odwołującego się wprost do art. 6 ust. 1 pkt. 4 u.s.u.s., nie pozostawia wątpliwości, iż w zbiegu mogą pozostawać dwie lub więcej umowy zlecenia. Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że zasady ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe określone są w art. 18 ust. 1 u.s.u.s., który stanowi, iż podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe ubezpieczonych wymienionych w art. 6 ust. 1 pkt. 1-3 i pkt. 1 8a u.s.u.s. stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt. 9 i 10 u.s.u.s. Natomiast art. 18 ust. 3 u.s.u.s. stwarza obowiązek ustalenia podstawy wymiaru składek zgodnie z art. 18 ust. 1 u.s.u.s. wobec zleceniobiorców, jeżeli w umowie zlecenia określono odpłatność za jej wykonanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie. Zgodnie z art. 12 ust. 1 u.s.u.s. ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Artykuł 13 pkt 2 ustawy o s.u.s. stanowi, iż obowiązek ubezpieczeń zleceniobiorcy istnieje od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy. Artykuł 20 ust. 1 cytowanej ustawy wskazuje, iż podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie chorobowe i ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe. Artykuł 36 ust. 1, ust. 2 i ust. 4 w/w ustawy stanowi, że każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych. Obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych osób określonych w art. 6 ust. 1 pkt. 4 należy do płatnika składek. Zgłoszeń, o których mowa w ust. 2 i 3, dokonuje się w terminie 7 dni od daty powstania obowiązku ubezpieczenia. Z zestawienia powyższych przepisów wynika, że wobec zleceniobiorców, którzy mają określone kwotowo wynagrodzenie, stosuje się przepis art. 18 ust. 1 u.s.u.s., który wprost stanowi, iż podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalno-rentowe stanowi przychód. Pojęcie przychodu określone w art. 4 pkt. 9 u.s.u.s. obejmuje przychód w rozumieniu przepisów ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych m. in. z tytułu umowy zlecenia. Tymczasem ustawa z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz. U. z 2012r., poz. 361 ze zm.) w art. 3 ust. 1 jako przychód podlegający opodatkowaniu traktuje całości dochodu bez względu na miejsce położenia źródeł przychodów. Odnosząc tę definicję do sfery prawa ubezpieczeń Sąd Okręgowy stwierdził, iż oskładkowaniu podlega cały przychód osiągniany w ramach tego samego tytułu ubezpieczenia (tj. umowy zlecenia) bez względu na ilość zawieranych umów. W pierwszym rzędzie Sąd Okręgowy zważył, iż w przedmiotowych sprawach mamy do czynienia z dwoma różnego rodzaju sytuacjami. W jednej osoby, które łączyły z odwołującą się Spółdzielnią dwie umowy

zlecenia: jedna na kwotę relatywnie wysoką (obliczoną według stawki godzinowej), druga na symboliczną kwotę 30 zł brutto miesięcznie, przy czym Spółdzielnia odprowadzała składki, kierując się treścią art. 9 ust. 2 u.s.u.s., jedynie od umowy, z tytułu której przysługiwało zleceniobiorcom znacznie niższe wynagrodzenie. Obie przedmiotowe umowy zawierane były w tym samym dniu. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż w przypadku drugiej kategorii zainteresowanych, tj. M. K. i E. M. (1), miały one zawarte ze Spółdzielnią umowy o dzieło w przedmiocie doprowadzenie do porządku pomieszczeń wskazanych przez Spółdzielnię. W przypadku pierwszej kategorii zainteresowanych Sąd Okręgowy rozważył, czy w istocie wystąpiły przesłanki z art. 9 ust. 2 u.s.u.s. uzasadniające oskładkowanie umowy przewidującej znacznie niższą kwotę wynagrodzenia, czy też mamy do czynienia z umową pozorną lub niepozorną, ale zmierzającą do obejścia prawa poprzez celowe zaniżenie składek na ubezpieczenie społeczne. Z kolei w drugim przypadku Sąd Okręgowy rozważył, czy przedmiotowa umowa, nazwana przez stronę odwołującą umową o dzieło, w istocie takową umową była, czy też była to umowa o świadczenie usług, do której zastosowanie znajdują przepisy dotyczące umów zlecenia. Odnosząc się do umów zlecenia dotyczących świadczenia usług ochroniarskich i związanych z nimi usług sprzątnięcia Sąd Okręgowy zauważył, że usługi sprzątnięcia miały charakter całkowicie drugorzędny i wtórny w stosunku do świadczenia usług ochrony, które stanowiły istotę zajęcia zainteresowanych. Sprzątnięcie stanowiło znikomy ułamek czasu spędzanego na wykonywaniu usług ochrony. Mogło one zatem z powodzeniem, z uwagi na ich niewielki zakres (chodziło w istocie o uprzątnięcie swojego stanowiska pracy), zostać objęte umową zlecenia na świadczenie usług ochrony. Czas potrzebny na wykonanie czynności sprzątnięcia był niewspółmierny w stosunku do czasu poświęconego na wykonywanie ochrony. Usługi sprzątnięcia sprowadzały się w istocie m.in. do umycia po sobie szklanek w dyżurce, wytarcia stołu czy zamiecenia lub umycia podłogi. W ocenie Sądu Okręgowego trudno przyjąć, mając na względzie zasady doświadczenia życiowego, że w przypadku pracowników ochrony każdy z nich codziennie po skończonej zmianie kompleksowo sprzątał całe pomieszczenie (okna, drzwi, podłogę) specjalnie do tego przeznaczonymi środkami czystości, gdzie, co należy zaznaczyć, nie zawsze w chronionym obiekcie występowało pomieszczenie stricte przeznaczone dla pracownika ochrony, które zdadne byłoby do sprzątnięcia w potocznym znaczeniu tego słowa. Sąd Okręgowy zaznaczył, iż mycie okien, sanitariatów czy podłogi mogło się odbywać jedynie sporadycznie. Czynności sprzątnięcia wykonywane przez zainteresowanych były zatem czynnościami, które w normalnych warunkach wchodziły w skład zwykłych obowiązków pracownika na danym stanowisku pracy i polegały na pozostawieniu miejsca pracy w porządku zwłaszcza, że usługi ochrony świadczone były w systemie zmianowym, gdzie stanowisko pracy było zdawane dla zmiennika. Sąd Okręgowy podkreślił, iż dla rozstrzygnięcia sprawy nie miała więc znaczenia okoliczność, że czynności sprzątnięcia swojego stanowiska pracy odbywały się po skończonej zmianie pracownika ochrony. Naturalną koleją rzeczy jest przecież to, że swoje stanowisko pracy sprząta się nie w trakcie aktualnego wykonywania obowiązków w danym miejscu, tylko po ich zakończeniu. W ocenie Sądu Okręgowego zawieranie przez płatnika składek z tą samą datą umów o świadczenie usług sprzątnięcia, (które nie istniałyby przecież bez świadczenia usług ochrony, zaś umowy o świadczenie usług ochrony mogłyby się obyć bez usług sprzątnięcia - za wyjątkiem uprzątnięcia stołu czy przestrzeni wokół krzesła) na symboliczne kwoty wynagrodzenia służyło ewidentnie obejściu prawa i zmierzało do oskładkowania umów na nieporównywalnie niższe kwoty aniżeli umowy dotyczące ochrony. Zdaniem Sądu Okręgowego podyktowane to było względami ekonomicznymi i wynikało z chęci poczynienia przez Spółdzielnię oszczędności w tym zakresie. W ocenie Sądu Okręgowego można byłoby nawet pokusić się o konstatację, iż umowy z symbolicznym wynagrodzeniem (o sprzątnięcie) były pozorne, bo w istocie pozostawienie po sobie porządku mieściło się w usłudze ochroniarskiej. Sąd Okręgowy wskazał, iż nawet jednak, jeżeli przyjąć, iż umowy te były realizowane, to stanowiły one rzeczywiste obejście prawa i jako takie są nieważne, a składka powinna była wówczas zostać odprowadzona od umowy głównej, tj. od umowy o świadczenie usług ochrony, która to usługa stanowiła powód zawarcia z zainteresowanymi umów cywilnoprawnych i istotę zadania każdego z zainteresowanych. Dalej Sąd Okręgowy zaznaczył, że w bezwzględnie obowiązujących przepisach dotyczących ubezpieczeń społecznych ograniczenia doznaje akcentowana przez odwołującą się Spółdzielnię zasada swobody umów. Artykuł 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych odnosi się do umów, co prawda wykonywanych jednocześnie, ale zawieranych niezależnie od siebie, zarówno w sensie rozdzielności praw i obowiązków z danej umowy, jak i w sensie czasowym. Omawiany przepis jako zasadę ustanawia obowiązkowe objęcie ubezpieczeniami z tego tytułu, który powstał najwcześniej. Sąd Okręgowy wskazał, iż kolejną okolicznością przemawiającą za uznaniem zawartych umów o ochronę obiektów i sprzątnięcie za jeden stosunek zobowiązaniowy jest wykonywanie ich w tym samym miejscu i w tych samych okresach czasu. Nie można w żadnym razie podzielić poglądu odwołującej, iż natura

świadczonych czynności w ramach każdej z tych umów jest całkowicie odrębna. Zasady doświadczenia życiowego nakazują bowiem przyjąć, iż w sytuacji zobowiązania się do wykonywania ochrony obiektu oraz do sprzątnięcia w miejscu wykonywania dozoru nie sposób rozdzielić czasowo tych dwóch zakresów czynności. Istotą zobowiązania było bowiem łączne wykonywanie tych dwóch zakresów czynności w tym samym miejscu i czasie. W ocenie Sądu Okręgowego argument, iż czynności ochrony obiektu i sprzątnięcia należało rozdzielić do dwóch odrębnych umów nie zasługują na aprobatę, gdyż sprowadza istotę zagadnienia do absurdu. Przyjmując zaproponowany przez płatnika składek tok myślenia należałoby uznać, iż każdy rodzaj czynności wykonywanych przez zleceniobiorcę, przykładowo w ramach remontu, powinien być objęty odrębną umową. Przedstawiona wykładnia art. 9 ust. 2 ustawy o s.u.s. znajduje oparcie również w systemowej regule interpretacyjnej. Sąd Okręgowy zauważył bowiem, że stosownie do treści art. 9 ust. 3 w/w ustawy osoba prowadząca kilka rodzajów działalności pozarolniczej jest objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z jednego wybranego przez siebie rodzaju działalności. Analogicznej regulacji nie przewiduje natomiast art. 9 ust. 2 ustawy o s.u.s., który zezwala na wybór innych niż najwcześniejszy, wszystkich lub wybranych tytułów objęcia ubezpieczeniami społecznymi, jeżeli dana osoba spełnia warunki do objęcia ubezpieczeniami z kilku tytułów, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt. 2, 4-6 i pkt. 10 w/w ustawy. Mając na względzie założenie o racjonalności ustawodawcy Sąd Okręgowy uznał, iż w odniesieniu do osób spełniających warunki do objęcia ubezpieczeniami z kilku tytułów, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt. 2, 4-6 i pkt. 10 cyt. ustawy, w tym z umowy zlecenia, odmiennie niż w przypadku osób prowadzących kilka rodzajów działalności pozarolniczej, nie ma znaczenia fakt wykonywania kilku rodzajów przedmiotów zlecenia, jeśli są lub powinny być objęte jedną umową zlecenia. W ramach wykładni systemowej art. 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, w ocenie Sądu Okręgowego, nie można również pominąć okoliczności, iż zgodnie z treścią przepisu art. 66 ust. 1 pkt. 1 lit. e w zw. z art. 82 ust. 2 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, w przypadku, gdy w ramach jednej umowy zlecenia stanowiącej tytuł do objęcia obowiązkiem ubezpieczenia zdrowotnego, ubezpieczony uzyskuje więcej niż jeden przychód, składka na ubezpieczenie zdrowotne jest opłacana od każdego z uzyskanych przychodów odrębnie. Przytoczona regulacja wiążąca obowiązek opłacenia składki na ubezpieczenie zdrowotne z każdym z kilku przychodów uzyskiwanych z jednej umowy zlecenia wspiera pogląd, zgodnie z którym również składka na ubezpieczenie emerytalno-rentowe winna być opłacana od wszystkich przychodów z danej umowy zlecenia. Sąd Okręgowy wskazał, że sam fakt zredagowania odrębnych umów nie przesądza o tym, iż rzeczywiście, w sensie prawnym, mamy do czynienia z dwoma stosunkami zobowiązaniowymi. Zdaniem Sądu Okręgowego wniosek ten jest o tyle istotny w realiach przedmiotowej sprawy, że art. 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych uprawnia do wyboru tytułu ubezpieczeń społecznych w sytuacji, gdy są to faktycznie różne tytuły. Sąd Okręgowy podkreślił, iż rozbitcie wykonywanych czynności w tym samym miejscu, czasie i na rzecz tego samego podmiotu na dwie umowy zlecenia nie może być traktowane inaczej niż pozoracja zbiegu tytułów ubezpieczenia społecznego umożliwiająca, na zasadzie art. 9 ust. 2 ustawy o s.u.s., wybór tylko jednego z tytułów, a w konsekwencji przyjęcie do podstawy wymiaru składek przychodu w niższej wysokości. Sąd Okręgowy wskazał, iż działanie płatnika składek polegające na zawieraniu dwóch umów zlecenia w efekcie doprowadziło także do pokrzywdzenia samych zainteresowanych. Zaniżona została podstawa wymiaru świadczeń, zasiłku chorobowego czy ewentualnie świadczenia przedemerytalnego lub innych świadczeń z ubezpieczeń społecznych. Do zainteresowanych nie należał wybór umowy, od której należało odprowadzić składki na ubezpieczenie społeczne, bowiem to odwołujący w zredagowanej umowie zawarł zastrzeżenie, że to od umowy przewidującej radykalnie niższe wynagrodzenie będzie odprowadzana składka na ubezpieczenie społeczne. Zdaniem Sądu Okręgowego pozwany organ rentowy prawidłowo ustalił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne oraz na ubezpieczenie zdrowotne od zsumowanych kwot wynagrodzenia otrzymywanych przez zainteresowanych. Fakt swoistego rozbitcia usług świadczonych przez zainteresowanych na czynności wykonywanych z zakresu ochrony i czynności porządkowych miał na celu, jak prawidłowo wykazał to organ rentowy w skarżonych decyzjach, deklarowanie składek na ubezpieczenia społeczne tylko od niższej części przychodu uzyskanego przez zainteresowanych. Odnosząc się natomiast do umowy przekwalifikowanej z umowy zlecenia na umowę o dzieło Sąd Okręgowy i w tym zakresie podzielił stanowisko organu rentowego. Sąd Okręgowy wskazał, iż stosownie do treści art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. Zgodnie z art. 750 k.c. do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami,

stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Z kolei zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Przedmiotem tej umowy jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa o świadczenie usług to umowa starannego działania, podczas gdy umowa o dzieło jest umową rezultatu. Przedmiotem umowy o dzieło jest zatem osiągnięcie z góry oznaczonego wyniku, podczas, gdy przedmiotem umowy o świadczenie usług jest jedynie staranne dążenie do osiągnięcia rezultatu, ale jego osiągnięcie nie należy do treści zobowiązania. Sąd Okręgowy przyznał, iż odróżnienie umowy o dzieło od umów pokrewnych, zwłaszcza o świadczenie usług innego rodzaju, budzi nieraz w praktyce trudności. Umowa o dzieło różni się od umowy o świadczenie usług brakiem stosunku zależności między stronami i koniecznością osiągnięcia oznaczonego rezultatu ludzkiej pracy w szerokim tego słowa znaczeniu, gdy w drugim rodzaju umów decydujący nie jest rezultat, lecz wykonywanie pracy jako takiej. Wprawdzie zamawiający może udzielać wskazówek, co do tego, jak dzieło ma być wykonywane, pracownik, w odróżnieniu od przyjmującego zamówienie, nie ponosi jednak odpowiedzialności kontraktowej, gdy świadczona przez niego praca nie spełnia oczekiwań pracodawcy. Natomiast przyjmującego zamówienie obciąża odpowiedzialność za nieosiągnięcia określonego rezultatu. Prowadzi to do innego rozkładu ryzyka co do wykonania i jakości usługi. Umowa o dzieło różni się od umowy zlecenia tym, że zawsze musi być uwieńczona konkretnym i sprawdzalnym rezultatem. Mniejsze znaczenie ma tu obowiązek osobistego wykonania dzieła przez przyjmującego zamówienie, byle rezultat końcowy był osiągnięty. W umowie zlecenia nie akcentuje się owego rezultatu jako koniecznego, ze względu natomiast na moment osobistego zaufania między kontrahentami, obowiązek osobistego świadczenia przez dłużnika staje się tu regułą. Zlecenie w takim ujęciu odnosi się zresztą jedynie do dokonania określonej czynności prawnej. Sąd Okręgowy dodał, że nazwa umowy, z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu wybitnie charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 czerwca 2012 r., Ul AUa 377/12, LEX nr 1213800). Sąd Okręgowy wskazał, iż umowy zawarte z zainteresowanymi M. K. i E. M. (1), nazwane przez Spółdzielnię „umowami o dzieło”, były w istocie umowami starannego działania. Powyższe świadczyły na rzecz płatnika składek czynności sprzątnięcia. Czynności wykonywane przez zainteresowane w ramach przedmiotowej umowy miały charakter długotrwały i powtarzalny (sprzątały te same pomieszczenia), wobec czego czynności te zakwalifikować należy wyłącznie jako wykonywanie czynności starannego działania. Prace te nie miały zindywidualizowanego charakteru, który jest wymagany przy umowach o dzieło, a w sytuacji braku odbioru rzekomego dzieła, który następować powinien w istniejących realiach po sprzątnięciu każdego z pomieszczeń, pomieszczenia te nie podlegały sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. W ocenie Sądu Okręgowego powyższe okoliczności prowadzą do wniosku, że umowy zawarte z zainteresowanymi M. K. i E. M. (1) nie były umowami o dzieło, lecz umowami o świadczenie usług, stąd w okresie objętym zaskarżonymi decyzjami zainteresowane podlegały obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu. Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku w myśl art. 477⁽¹⁴⁾ § 1 k.p.c.

Apelację od wyroku wywiódł wnioskodawca zaskarżając go w całości, zarzucając mu:

1. obrazę przepisów prawa materialnego poprzez niewłaściwą wykładnię i niezastosowanie art. 627 k.c., niewłaściwą wykładnię i błędne zastosowanie art. 750 k.c., a w konsekwencji błędne zastosowanie art. 6 ust. 1, art. 9 ust. 2 art. 12 ust. 1 i ust. 3, art. 13 pkt. 2, art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych,
2. obrazę przepisów prawa materialnego poprzez niewłaściwą wykładnię i zastosowanie art. 58 k.c.,
3. obrazę przepisów prawa materialnego poprzez niewłaściwą wykładnię art. 3 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych,
4. obrazę przepisów prawa materialnego poprzez zastosowanie art. 66 ust 1 pkt. 1 litera e w zw. z art. 82 ust. 2 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, podczas gdy w niniejszej sprawie zawarto dwie różne umowy zlecenia,

5. obrazę przepisów prawa materialnego poprzez niewłaściwą wykładnię i niezastosowanie art. 65 § 2 k.c.,

6. obrazę przepisów prawa procesowego - art. 233 § 1 k.p.c., a co za tym idzie sprzeczność poczynionych przez sąd orzekający ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

W związku z powyższym apelujący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie apelacji i zmianę zaskarżonych decyzji w całości w poprzez orzeczenie, iż:

a) zainteresowana M. K. w okresach wskazanych w decyzji nie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o dzieło, oraz że zainteresowana M. K. w okresach wskazanych w decyzji nie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o ochronę obiektu,

b) zainteresowana E. M. (1) w okresach wskazanych w decyzji nie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o dzieło,

c) zainteresowany P. C. w okresach wskazanych w decyzji nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o ochronę obiektu,

d) zainteresowany S. C. w okresach wskazanych w decyzji nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o ochronę obiektu,

e) zainteresowany E. M. (2) w okresach wskazanych w decyzji nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o ochronę obiektu, zasądzenie na rzecz skarżącego zwrotu kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych alternatywnie o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie apelacji i zmianę zaskarżonych decyzji w całości poprzez orzeczenie, iż:

a) zainteresowana M. K. w okresach wskazanych w decyzji nie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o dzieło oraz, że zainteresowana M. K. w okresach wskazanych w decyzji podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jedynie z tytułu umowy o sprzątnięcie,

b) zainteresowana E. M. (1) w okresach wskazanych w decyzji nie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o dzieło,

c) zainteresowany P. C. w okresach wskazanych w decyzji podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jedynie z tytułu umowy o sprzątnięcie,

d) zainteresowany S. C. w okresach wskazanych w decyzji podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jedynie z tytułu umowy o sprzątnięcie,

e) zainteresowany E. M. (2) w okresach wskazanych w decyzji podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jedynie z tytułu umowy o sprzątnięcie,

ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Bydgoszczy do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Swoje stanowisko skarżący szczegółowo i obszernie uzasadnił wskazując stosowane argumenty na jego poparcie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawcy nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie jest kwestia, czy umowy zlecenia obejmujące ochronę obiektów oraz wykonywanie prac porządkowych, zawierane z zainteresowanymi: M. K., E. M. (2), S. C., P. C. przez (...) Spółdzielnię Usługową Zakład Pracy (...) w B. pozostawały w zbiegu, jako tytuły objęcia ubezpieczeniem społecznym, a w konsekwencji, czy w realiach niniejszej sprawy możliwy był wybór tytułu objęcia ubezpieczeniem na podstawie art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. z 2015 r., poz. 121). Sporna była nadto kwestia, czy umowy o dzieło zawarte z zainteresowanymi M. K. oraz E. M. (1) miały charakter umów o dzieło, nie podlegających oskładkowaniu, czy też umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

We wskazanym powyżej zakresie Sąd Okręgowy przeprowadził stosowne postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach zasadniczo nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia.

Należy stwierdzić, że same, nawet poważne, wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez Sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska. Wątpliwości w tej mierze, a także rozbieżności w orzecznictwie wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999 r. z. 7-8, poz. 124, a następnie powtórzył w wyroku z dnia 12 kwietnia 2012 r., I UK 347/11, Lex nr 1216836). Postawienie zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. wymaga przy tym wskazania przez skarżącego konkretnych zasad lub przepisów, które naruszył Sąd przy ocenie określonych dowodów (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, Lex nr 172176; z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, Lex nr 174185). Przepis art. 233 § 1 k.p.c. reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy (wartości) dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków. Uchybienia w tym zakresie winny się skonkretyzować w zarzucie sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym.

Według utrwalonego orzecznictwa sądowego błędna ocena dowodów polega na wyprowadzeniu z dowodów wniosków nie dających się pogodzić z ich treścią oraz na formułowaniu ocen - bez rozważenia całości zebranego w sprawie materiału, a także ocen sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. dochodzi w związku z powyższym tylko wówczas, gdy strona apelująca wykaże sądowi pierwszej instancji uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Sąd Okręgowy wszechstronnie rozważył bowiem cały materiał dowodowy i wysnuł z niego prawidłowe wnioski, szczegółowo ustalając stan faktyczny sprawy i dokonując dogłębnej analizy zebranego materiału dowodowego, jaki zaoferowały mu strony. W tym miejscu jedynie dla porządku wskazać należy, że w toku postępowania w niniejszej sprawie nie przeprowadzono dowodu z zeznań świadka - jak to wskazał Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku - bowiem Spółdzielnia cofnęła wnioski dowodowe zgłaszane pierwotnie. Okoliczność ta nie wpływa jednak ani na prawidłowość ustaleń dokonanych przez Sąd pierwszej instancji, ani też na poprawność jego rozważań.

W konsekwencji, Sąd Apelacyjny oceniając, jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji uznał je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Przypomnieć należy, iż zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi „zleceniobiorcami”, oraz osobami z nimi współpracującymi. Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych osoby wykonujące umowę o dzieło co do zasady nie podlegają natomiast z tego tytułu

ubezpieceniom społecznym. Przepis art. 12 ust. 1 ustawy systemowej stanowi, że obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Natomiast ustęp 3 tego przepisu, na który powołuje się apelująca został uchylony przez art. 1 pkt 2 lit. b) ustawy z dnia 24 kwietnia 2009r. (Dz. U. z 2009r., Nr 71, poz. 609) zmieniającej niniejszą ustawę z dniem 01 stycznia 2010r. Przepis art. 9 ust. 2 w/w ustawy stanowi z kolei, iż osoba spełniająca warunki do objęcia obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z kilku tytułów, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 2, 4-6 i 10, jest objęta obowiązkowo ubezpieczeniami z tego tytułu, który powstał najwcześniej. Może ona jednak dobrowolnie, na swój wniosek, być objęta ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi także z pozostałych, wszystkich lub wybranych tytułów lub zmienić tytuł ubezpieczeń, z zastrz.ust. 7.

Odnosząc się na wstępie do umów zawartych z zainteresowanymi E. M. (2), S. C., P. C. i M. K. wskazać należy, że bezspornym w sprawie było, iż (...) Spółdzielnia Usługowa Zakład Pracy (...) w B. zawierała z zainteresowanymi oddzielne umowy zlecenia, których przedmiotem było odpowiednio – ochrona obiektów oraz wykonywanie prac porządkowych. Przy czym z zeznań samych zainteresowanych (poza M. K.) wynika, że żadnych prac porządkowych nie wykonywali. S. C. nie miał gdzie wykonywać czynności porządkowych, bowiem korzystał z pomieszczeń socjalnych pracowników stacji, na której wykonywał czynności w zakresie ochrony; P. C. podał, że był tylko ochroniarzem, zaś E. M. (2) zeznał, iż nie sprzątał portierni, a nawet nie miał świadomości, iżby zawarł umowę „na sprząatanie”.

W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy należy podzielić stanowisko Sądu Okręgowego, iż nie ma podstaw do zastosowania wspomnianej regulacji art. 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, albowiem materiał dowodowy zgromadzony w postępowaniu nie pozwala na uznanie, że każdego z zainteresowanych łączyły ze skarżącą dwie niezależne umowy zlecenia.

Wbrew stanowisku apelującej należy przyznać rację Sądowi pierwszej instancji, iż w przypadku M. K. skarżącą łączyła zainteresowaną jedna umowa zlecenia, której przedmiotem były czynności dozoru i porządkowe na ochronianych obiektach. Wprawdzie zainteresowana przydzielana do danego obiektu informowana była o zakresie czynności na danej placówce - obejmującej prace dozoru i porządkowe poprzez równoczesne podpisanie dwóch umów zlecenia, jednej na ochronę obiektu i drugiej na utrzymanie porządku w miejscu pracy, jednak obowiązków z umowy dotyczącej sprzątania apelująca w żaden sposób nie egzekwowała. (...) Spółdzielnia Usługowa (...) w B. nie sprawdzała sposobu realizacji umowy o utrzymanie porządku. Zatem wynagrodzenie uzgodnione przez strony i wypłacane zainteresowanemu nie było w żaden sposób uzależnione od wykonania przez zleceniobiorcę czynności porządkowych, które rzekomo miały się zająć z pracami związanymi z ochroną. Nadto należy mieć na uwadze okoliczność, że czynności te nie były też w jakikolwiek sposób ewidencjonowane dla potrzeb wypłaty wynagrodzenia. Nie wykazano, aby realizowane były postanowienia umowy dotyczące wyposażenia zleceniobiorcy przez zleceniodawcę w narzędzia i materiały oraz ubiór niezbędny do wykonania usług porządkowych. Zainteresowana M. K. zeznała zaś, że nie otrzymała od Spółdzielni żadnych środków ani narzędzi do wykonywania prac porządkowych. Dodatkową usługę porządkową każdy z zainteresowanych miał świadczyć w miejscu, którego dozór mu zlecono, przy czym jak wynika z apelacji usługa ta powinna dotyczyć „bieżącej higieny, konserwacji własnego stanowiska pracy”. Trudno zatem nawet dywagować nad zakresem prac, jakie miałyby z tej umowy wynikać, jednak sądząc po określonym w umowie wynagrodzeniu w wysokości 30,00 zł brutto za miesiąc nie sposób przyjąć, aby chodziło o kompleksowe sprząatanie dozorowanego obiektu, a jedynie, np. o incydentalne umycie używanych przez siebie naczyń czy przetarcie biurka lub podłogi.

Sąd odwoławczy przypomina, iż skarżąca przed Sądem I instancji odmiennie kwalifikowała umowy o utrzymanie porządku zawarte z zainteresowanymi, twierdząc, że były to umowy o wykonanie określonego rezultatu, a zatem umowa o dzieło, niestanowiąca tytułu do ubezpieczeń społecznych, stąd zbieg tytułów nie miał miejsca. W ocenie Sądu odwoławczego było to stanowisko zaskakujące, zważywszy, iż skarżąca z wyżej wymienionych umów, jako umów zlecenia, odprowadziła składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, a więc w oparciu o art. 9 ust. 2 ustawy systemowej wywodziła brak obowiązku oskładkowania umów, których przedmiotem był dozór. Ustalenie zaś, że umowy o utrzymanie czystości były umowami o dzieło, skutkowałoby obowiązkiem odprowadzenia składki z tytułu

umów zlecenia, których przedmiotem był dozór, stosownie do art. 6 ust. 1 punkt 4 ustawy systemowej, z czym, jak wynika z treści apelacji, skarżąca się nie zgadza.

W ocenie Sądu Apelacyjnego materiał zgromadzony w sprawie uprawniał Sąd I instancji do przyjęcia, iż mimo zawierania przez płatnika z zainteresowanymi jednocześnie dwóch odrębnych umów na utrzymanie czystości i na ochronę mienia, doszło de facto do powstania jednego zobowiązania, w ramach którego zleceniobiorca zobowiązany był przede wszystkim świadczyć usługi ochroniarskie oraz ubocznie – w przypadku zainteresowanej M. K. - był obowiązany do posprzątania po sobie stanowiska pracy po zakończeniu danej zmiany.

Wskazać należy, że stosownie do art. 353 § 1 k.c. zobowiązanie polega na tym, że wierzyciel może żądać od dłużnika świadczenia, a dłużnik powinien świadczenie spełnić. Postać i treść świadczenia ma znaczenie dla struktury stosunku zobowiązaniowego. Dłużnik może być zobowiązany do takich zachowań wobec wierzyciela, które nie tworzą jednej całości. Poszczególne świadczenia wyróżniają się, ale jednak pozostają ze sobą w związku pozwalającym uznać, że składają się na dług w ramach jednego stosunku obligacyjnego. Świadczenia te mogą mieć równorzędny charakter i dopiero spełnienie wszystkich oznaczać będzie wykonanie zobowiązania. Wyróżnia się jednak świadczenia uboczne, pełniące funkcje pomocnicze lub uzupełniające wobec głównych świadczeń, przy czym realizacja tych świadczeń ubocznych nie oznacza zaspokojenia interesów wierzyciela, do czego może dojść wyłącznie przez spełnienie świadczenia głównego.

Zasady doświadczenia życiowego w ocenie Sądu Apelacyjnego uzasadniają przyjęcie, iż zainteresowani zostali zatrudnieni przez płatnika po to, aby wykonywać prace ochroniarskie u klienta (...) i to było świadczeniem głównym, którego realizacja oznaczała zaspokojenie interesów wierzyciela, skoro zadaniem (...), za które otrzymywał od klienta wynagrodzenie, była ochrona obiektów. Jak wynika z zeznań zainteresowanych P. C., S. C. oraz E. M. (2) nie mieli wykonywać czynności porządkowych, co dodatkowo dowodzi, że zobowiązanie polegające na posprzątaniu po sobie po zakończeniu służby, nie mogło być przedmiotem odrębnego zobowiązania z uwagi na treść art. 353 § 2 k.c.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny przychylił się do oceny dokonanej przez Sąd I instancji, iż sytuacja, w której umowy zlecenia były zawierane z zainteresowanymi przez płatnika składek (...) Spółdzielnię Usługową Zakład Pracy (...) w B. oddzielnie na czynności związane z dozorem obiektów i oddzielnie na czynności porządkowe miała na celu pozorację zbiegu tytułów do ubezpieczenia społecznego, a płatnik składek nie udowodnił faktycznej rozdzielności stosunków zobowiązaniowych objętych przedmiotowymi umowami. Zgodnie zaś z normą wynikającą z art. 232 k.p.c., to strony są zobowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może co prawda dopuścić dowód niewskazany przez strony, przepis ten nie nakłada jednak na sąd żadnego obowiązku, a zwłaszcza przejęcia roli procesowej strony. Kontradyktoryjność procesu cywilnego wymaga bowiem, aby to strony wskazywały dowody dla wykazania swoich twierdzeń. Reguła ta dotyczy także sporów z zakresu ubezpieczeń społecznych. Odrębny charakter postępowania w tej kategorii spraw nie wyłącza bowiem zasady kontradyktoryjności, w tym wynikającego z komentowanego przepisu ciężaru dowodzenia przez stronę faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2008 r., I UK 193/07, LEX nr 447681; z dnia 8 lipca 2008 r., II UK 344/07, LEX nr 497701 i z dnia 11 lutego 2011 r., II UK 269/10, LEX nr 794791).

Podkreślenia wymaga, że w realiach rozpoznawanej sprawy oba typy umów wykonywane były na rzecz tego samego podmiotu w oparciu o umowę z tym samym zleceniodawcą. Należy nadto dodać, iż umowy zostały zawarte w tym samym czasie, podczas gdy art. 9 ust. 2 ustawy systemowej odnosi się do umów, co prawda wykonywanych jednocześnie, ale zawieranych niezależnie od siebie – zarówno w sensie rozdzielności praw i obowiązków z danej umowy, jak i w sensie czasowym. Omawiany przepis, jako zasadę ustanawia bowiem obowiązkowe objęcie ubezpieczeniami z tego tytułu, który powstał najwcześniej.

Kolejną okolicznością przemawiającą za uznaniem zawartych umów za de facto jeden stosunek zobowiązaniowy jest wykonywanie ich w tym samym miejscu i w tych samych okresach. Zasady doświadczenia życiowego nakazują przyjąć, iż w sytuacji zobowiązania się do ochrony i wykonywania prac porządkowych na tym samym obiekcie nie sposób rozdzielić czasowo tych dwóch zakresów czynności. W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego

uzasadniony wydaje się wniosek, że powodowa spółdzielnia nie zawarłaby z zainteresowanym tylko umowy, której przedmiotem były czynności porządkowe, albowiem świadczeniem głównym, którego realizacji oczekiwała, były czynności związane z dozorem.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko, zgodnie z którym sam fakt zredagowania odrębnych umów o ochronę obiektu i prace porządkowe nie przesądza o tym, iż rzeczywiście – w sensie prawnym – mamy do czynienia z dwoma stosunkami zobowiązaniowymi. Nie ma oczywiście przeszkód, aby treść jednego stosunku zobowiązaniowego została ujęta w dwóch lub więcej dokumentach. Dopuszczalna jest również sytuacja przeciwna, tj. zamieszczenia w jednym dokumencie, na przykład ze względów praktycznych, treści więcej niż jednego stosunku zobowiązaniowego łączącego te same strony. Połączenie kilku umów w jednym dokumencie nie przesądza jednak o tym, że stanowią one jedną umowę. Analogicznie – zabieg redakcyjny w postaci rozdzielenia treści jednego stosunku obligacyjnego do dwóch lub więcej dokumentów nie pozwala na przyjęcie, iż z tego tylko względu faktycznie stanowią one dwie lub więcej umowy. Podleganie ubezpieczeniom społecznym z określonych tytułów, a w konsekwencji również podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne wynikają z rzeczywistego stanu i sposobu wykonywania zatrudnienia, a nie z samego faktu sporządzenia umowy w określony sposób. Dokument w postaci umowy nie jest niepodważalnym dowodem na to, że osoby go podpisujące, jako strony, faktycznie złożyły niewadliwe oświadczenie woli o treści zapisanej w tym dokumencie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2007 r., II UK 56/07).

Podkreślenia wymaga, iż w stanie faktycznym niniejszej sprawy pozoracja dotyczy zbiegu tytułów do ubezpieczenia społecznego umożliwiającego na podstawie art. 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wybór tylko jednego z tytułów, a w konsekwencji przyjęcie do podstawy wymiaru składek przychodu w niższej wysokości. Tak należy traktować, w ocenie Sądu odwoławczego, rozbitcie czynności wykonywanych w tym samym miejscu, w tym samym czasie i na rzecz tego samego podmiotu, przy czym jedno z nich składały się na świadczenie główne, a drugie stanowiły tylko świadczenia o charakterze uzupełniającym - na dwie umowy zlecenia.

Przechodząc do konsekwencji prawnych uregulowania stosunków między stronami w opisany powyżej sposób wskazać należy, iż o czynności prawnej (także zawarciu umowy) mającej na celu obejście ustawy można mówić wówczas, gdy czynność taka pozwala na uniknięcie zakazów, nakazów lub obciążeń wynikających z przepisu ustawy i tylko z takim zamiarem została dokonana (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2006 r. w sprawie II UK 51/05, publik. LEX nr 214284). Stwierdzenie, że umowa zmierza do obejścia ustawy wymaga zatem poczynienia konkretnych ustaleń faktycznych, dotyczących okoliczności jej zawarcia i celu, jaki strony zamierzały osiągnąć (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 1995 r. w sprawie I PZP 7/95, publik. LEX nr 12023 i wyrok SN z dnia 23 września 1997 r. w sprawie I PKN 276/97, publik. LEX nr 32889).

Przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe w sposób jednoznaczny wykazało, że zawarcie odrębnych umów o świadczenie usług sprzątnania i ochrony służyć miało osiągnięciu celu sprzecznego z obowiązującymi przepisami prawa – upozorowaniu zbiegu ogólnych tytułów ubezpieczenia i wyeliminowaniu regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy systemowej w odniesieniu do pracy wykonywanej na podstawie umowy o świadczenie usług ochrony, a co za tym idzie opłacaniu przez (...) składek od niższej podstawy wymiaru. Zachodzą zatem przesłanki do uznania umów o świadczenie usług sprzątnania za nieważne na podstawie art. 58 § 1 k.c. Przepis art. 353¹ k.c., stanowiący zasadę swobody umów, umożliwia stronom umowy ukształtowanie stosunku prawnego zlecenia (umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia) według ich uznania byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie, ani zasadom współżycia społecznego. Sąd II instancji nie kwestionuje prawa ubezpieczonych do kształtowania stosunku prawnego w ramach zakreślonych tym przepisem, lecz prawo to nie może służyć takiemu ukształtowaniu treści tego stosunku, aby z formalnego punktu widzenia nie sprzeciwiał się ustawie, ale w rzeczywistości zmierzał do zrealizowania celu ustawowo zakazanego. Powyższe działanie stanowi zdaniem Sądu działanie *contra legem* i nie podlega ochronie prawnej.

Na marginesie podkreślenia wymaga, że ugruntowane jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego zapatrywanie, iż Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest uprawniony do badania ważności stosunków prawnych stanowiących tytuł podlegania

ubezpieceniom społecznym w celu stwierdzenia objęcia ubezpieczeniem społecznym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2005 r. w sprawie III UK 200/04, publik. LEX nr 155677).

Reasumując, przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe wykazało jednoznacznie, że kwestionowane umowy o świadczenie usług sprzątania zawarte pomiędzy Spółką, a zainteresowanymi były nieważne z mocy art. 58 § 1 k.c., ponieważ miały na celu obejście ustawy, a zatem nie zachodził zbieg dwóch tytułów ogólnych ubezpieczenia i nie można było skorzystać ze stanowionej przez art. 9 ust. 2 ustawy systemowej możliwości wyboru jednego z tych tytułów.

W konsekwencji uznać należało, że podstawę wymiaru składek na: ubezpieczenia społeczne zainteresowanych, tj. emerytalne, rentowe i wypadkowe, stosownie do treści przepisów: art. 18 ust.1 i 3, art. 20 ust. 1 ustawy systemowej, stanowi przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych, uzyskany przez każdego z nich z tytułu wynagrodzenia za wykonywanie zawartych ze Spółką umów o świadczenie usług: sprzątania i ochrony.

Ponieważ w ramach jednego z tytułów do objęcia obowiązkiem ubezpieczenia zdrowotnego, wymienionych w art. 66 ust.1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. Dz. U. z 2015r., poz. 581), zainteresowani uzyskali więcej niż jeden przychód, a zatem w myśl art. 82 ust.2 tej ustawy składka na ubezpieczenie zdrowotne winna być opłacana od każdego z uzyskanych przychodów odrębnie, a zatem chybionym jest zarzut naruszenia wskazanych wyżej przepisów w zakresie składek na ubezpieczenie zdrowotne.

Mając na względzie powyższe rozważania należało zatem uznać, że organ rentowy zasadnie w zaskarżonych decyzjach określił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe poprzez zsumowanie przychodów otrzymywanych przez ubezpieczonych z obu umów. Organ rentowy, dokonując kontroli zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego, jak również prawidłowości i rzetelności obliczania, potrącania i opłacania składek na ubezpieczenia społeczne, wydaje bowiem decyzję określającą prawidłową wysokość podstawy wymiaru składek. Decyzja ta jest podstawą do złożenia stosownej deklaracji korygującej i uzupełnienia brakującej kwoty składki. Przychód został określony przez organ rentowy w sposób prawidłowy, co czyni bezpodstawnym zarzut apelującego dotyczący obrazy art. 3 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Przechodząc do analizy umów zawartych z zainteresowanymi M. K. i E. M. (1) Sąd Apelacyjny wskazuje, że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie wyklucza kwalifikowanie ich jako umów rezultatu. Były to umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy kodeksu cywilnego dotyczące umowy zlecenia, tj. art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c.

Przypomnieć w tym miejscu można, iż przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający - do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, że wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1993 r., sygn. akt III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Podzielając pogląd Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wyrażony w sprawie o sygn. akt III AUa 1199/11 wskazać należy, że dzieło o charakterze niematerialnym musi być ucieleśnione w przedmiocie materialnym, przez co rozumie się istnienie dzieła w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko na odróżnienie od innych przedmiotów, ale również na uchwycenie istoty osiągniętego rezultatu. Warto również podkreślić, że dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto, cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy – z chwilą

ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Wskazuje się również, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie – jak w przypadku umowy zlecenia – staranne działanie. Zgodnie z powyższym, przyjmujący zamówienie odpowiada za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010).

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się natomiast do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym. W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka związanego z niepomyślnym wynikiem czynności; jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Przedmiotem spornych umów zawartych z zainteresowanymi M. K. i E. M. (1) było doprowadzenie do porządku i czystości pomieszczeń wskazanych przez zamawiającego.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania prawne Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku zbieżnego z rozważaniami Sądu pierwszej instancji, a mianowicie, iż umowy te nie miały – jak argumentuje skarżąca – charakteru umów o dzieło.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż czynności będące przedmiotem spornej umowy nie są czynnościami przynoszącymi konkretny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie jest możliwe określenie – a co więcej nie określa tego umowa – jaki rezultat materialny (rzecz czy zespół rzeczy) lub niematerialny - miałby powstać w efekcie wykonywania tychże czynności (innymi słowy, co miałyby stanowić dzieło). Przedmiot zawartych umów został ujęty w sposób ogólny, wykluczający zindywidualizowanie oraz możliwość obiektywnego zweryfikowania efektu wykonanej pracy. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło, jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania, przez co należy rozumieć, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o wskazane przesłanki, w jaki sposób dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te winny mieć charakter cech indywidualnych, tworzących swoistą specyfikację zbliżoną do projektu lub będących takim projektem. Tymczasem z treści spornej umowy w żaden sposób nie wynika i de facto, uwzględniając charakter prac będących przedmiotem umowy, nie może wynikać, jakimi indywidualnymi cechami, istotnymi z punktu widzenia treści umowy o dzieło, miałyby odznaczać się prace wykonywane przez zainteresowane. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, brak indywidualizacji przedmiotu analizowanych umów należy uznać zresztą za zamierzony i wynikający przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanym. Miały one bowiem charakter standardowy, powtarzalny i nie odbiegający od innych dostępnych na rynku usług danego typu, toteż trudno wymagać, aby płatnik indywidualizował tego rodzaju pracę.

Nadto, przeciwko uznaniu przedmiotowej umowy za umowę o dzieło przemawia fakt, iż nie istnieje możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanej pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Stan w postaci uprzątnięcia określonych pomieszczeń nie jest możliwy do weryfikacji w oparciu o jednostki metryczne, czy też przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub przez opis. W odniesieniu do czynności polegających na sprzątnięciu istotne jest bowiem ich wykonywanie z zachowaniem należytej

staranności. Co prawda w umowie znajduje się zapis (§4) wskazujący na odbiór „dzieła” na podstawie protokołu przekazania, jednak w ocenie Sądu Odwoławczego, mając na względzie charakter tych prac, jest to regulacja co najmniej kuriozalna. Niezależnie jednak od powyższego nie wykazano, aby taka formalna kontrola wykonywanych przez zainteresowane prac faktycznie miała miejsce.

Na marginesie powyższego Sąd Apelacyjny podkreśla, iż ustawodawca, regulując instytucję umowy o dzieło jako umowy rezultatu, położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego. W przedmiotowej sprawie natomiast, nawet gdy nastąpił „odbior” wykonanego przez zainteresowaną „dzieła”, trudno przyjąć w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego, aby mógł mieć on inną formę niż powierzchowna, wizualna ocena czystości i porządku danego obiektu czy terenu. Nie sposób wyobrazić sobie, aby ewentualny „odbior” następował w odniesieniu do jakichkolwiek szczegółowych parametrów wymaganych przez zamawiającego, które zresztą, jak już wskazano, nie zostały określone w umowach.

Zwrócić należy także uwagę na fakt, że pomiędzy wysokością wypłaconego zainteresowanemu wynagrodzenia a jakością wykonanej pracy nie było żadnej zależności. Nie wykazano bowiem, aby „wady” prac porządkowych wykonywanych przez zainteresowane wpływały na obniżenie umówionego wynagrodzenia. W kwestii umówionego wynagrodzenia, to zaakcentować należy, że według zeznań zainteresowanej E. M. (1) w okresie, kiedy sprzątała ona w ramach umów nazwanych umowami o dzieło, to jej wynagrodzenie określone było stawką godzinową, zaś w obu umowach za miesiące sierpień i wrzesień 2012r. wynagrodzenie wpisano jako kwotowe za cały miesiąc.

Trudno również mówić o samoistności rezultatów pracy zainteresowanych, ponieważ stan rzeczy istniejący po wykonaniu przez nią określonych umową czynności nie miał charakteru stałego i podlegał dalszym zmianom. Jak już zostało wyżej wyjaśnione samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy, jest konstytutywną cechą dzieła. Przemijalność efektu pracy zainteresowanej ma zatem znaczenie dla kwestii jego oceny jako dzieła w rozumieniu art. 627 k.c.

Umowy zawarte z M. K. i E. M. (1) kładły nacisk nie na pożądany efekt pracy zainteresowanych, lecz na fakt, że w określonym czasie mają one wykonywać prace porządkowe we wskazanej lokalizacji, jak też na fakt ich dyspozycyjności w okresie trwania umowy do wykonania rodzajowo określonych czynności. Innymi słowy, chodziło o wykonywanie wielokrotnie powtarzających się czynności tego samego rodzaju, co z prawnego punktu widzenia świadczy o tym, że umowa dotyczyła starannego wykonania usługi, nie zaś określonego rezultatu. Uzasadniony jest zatem wniosek, że celem umów było wykonywanie określonych w nich czynności – samych w sobie, a nie określony efekt tych prac. Podkreślić przy tym trzeba, iż sam fakt, że przy zachowaniu należytej staranności określone działanie prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu nie przesądza o możliwości zakwalifikowania tejże umowy, jako umowy o dzieło.

W tym stanie rzeczy, podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 627 k.c. oraz art. 750 k.c., jak również art. 65 § 2 k.c. należy uznać za chybione.

Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne oraz przytoczone regulacje ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, jak również biorąc pod uwagę okoliczność, że Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, iż płatnik składek zobowiązany był do zgłoszenia zainteresowanych M. K. i E. M. (1) do ubezpieczeń społecznych i odprowadzania należnych składek od wynagrodzenia nieuzasadnione okazały się również zarzuty naruszenia art. 6 ust. 1, art.12 ust. 1, art. 13 pkt 2 i art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Mając na względzie okoliczność, iż rzeczywistą przyczyną zawarcia przez płatnika składek z zainteresowanymi: M. K., E. M. (2), S. C., P. C. dwóch umów zlecenia – odrębnie na ochronę, a oddzielnie na było przedmiotowe wykorzystanie przepisów o ubezpieczeniu społecznym i formalne stworzenie – z de facto jednego stosunku zobowiązaniowego - dwóch tytułów ubezpieczenia, z których tylko jeden został wskazany do oskładkowania oraz że umowy zawarte z zainteresowanymi M. K. i E. M. (1) były w rzeczywistości umowami o świadczenie usług, stanowiącymi tytuł obowiązkowego podlegania ubezpieczeniom społecznym oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu, Sąd Apelacyjny na

podstawie art. 385 k.p.c. w związku z przytoczonymi powyżej przepisami oddalił apelację płatnika składek jako bezzasadną, o czym orzekł w sentencji wyroku.

SSO del. Maria Ołtarzewska SSA Maria Sałańska-Szumakowicz SSA Jerzy Andrzejewski